



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 1 marca 2017

r. [\[Multimedia\]](#)

Wielki Post jako droga nadziei

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś, w Środę Popielcową, wchodzimy w liturgiczny okres Wielkiego Postu. A zważywszy na to, że obecny cykl katechez poświęcony jest nadziei chrześcijańskiej, chciałbym dzisiaj przedstawić wam *Wielki Post jako drogę nadziei*.

Istotnie, perspektywa ta natychmiast staje się oczywista, jeśli pomyślimy, że Wielki Post został ustanowiony w Kościele jako czas przygotowania do Wielkanocy, a zatem cały sens tego okresu czterdziestu dni *oświeca światło tajemnicy paschalnej*, ku której jest zwrócony. Możemy sobie wyobrazić Zmartwychwstałego Pana, który wzywa nas, byśmy wyszli ze swoich ciemności, a my wyruszamy w drogę do Niego, który jest Światłem. I Wielki Post jest drogą do Zmartwychwstałego Jezusa, jest okresem pokuty, również umartwienia, choć nie jest to celem samym w sobie, lecz ma nam pozwolić zmartwychwstać z Chrystusem, odnowić naszą tożsamość chrzcielną, a więc narodzić się powtórnie «z wysoka», z miłości Boga (por. J 3, 3). Dlatego właśnie Wielki Post jest ze swej natury czasem nadziei.

Aby lepiej zrozumieć, co to znaczy, musimy nawiązać do podstawowego doświadczenia, jakim było wyjście Izraelitów z Egiptu, opowiedziane w Biblii w księdze noszącej nazwę *Księga Wyjścia*. Zaczyna się ona od opisu sytuacji zniewolenia w Egipcie, ucisku, przymusowych robót. Lecz Pan nie zapomniał o swoim ludzie i o swojej obietnicy: powołuje Mojżesza i swoim silnym ramieniem wywodzi Izraelitów z Egiptu, a także prowadzi ich przez pustynię do Ziemi wolności. Podczas tej drogi ze zniewolenia do wolności Pan daje Izraelitom Prawo, by nauczyć ich kochać Jego, jedynego Pana, i kochać się wzajemnie jak bracia. Pismo Święte pokazuje, że wyjście jest długie i burzliwe: symbolicznie trwa 40 lat, a więc tyle, ile życie jednego pokolenia. Pokolenia, które w obliczu prób napotykanym na drodze wciąż wystawiane jest na pokusę, by zatęsknić za Egiptem i zawrócić z drogi. My wszyscy również znamy pokusę, by zawrócić z drogi, wszyscy. Lecz Pan

pozostaje wierny tym biednym ludziom, którzy pod przewodnictwem Mojżesza docierają do Ziemi Obiecanej. Cała ta wędrówka przebiega *w nadziei*: nadziei na dotarcie tej Ziemi, i właśnie w tym sensie jest to «wyjście», przejście z niewoli do wolności. I tych 40 dni to i dla nas przejście od niewoli, od grzechu, do wolności, do spotkania ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Każdy krok, każdy trud, każda próba, każdy upadek i każdy nowy początek, wszystko to ma sens tylko w kontekście planu zbawienia, Bóg bowiem chce dla swego ludu życia, a nie śmierci, radości, a nie bólu.

Pascha Jezusa jest Jego wyjściem, poprzez które On otworzył nam drogę, byśmy osiągnęli życie pełne, wieczne i szczęśliwe. Aby otworzyć tę drogę, to przejście, Jezus musiał ogołocić się ze swojej chwały, unżyć się, stać się posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Otwarcie dla nas drogi do życia wiecznego kosztowało Go całą Jego krew, i dzięki Niemu zostaliśmy wybawieni z niewoli grzechu. Lecz to nie oznacza, że On zrobił wszystko, a my nie musimy robić nic, że On przeszedł przez krzyż, a my «jedziemy do rajy karocą». Tak nie jest. Nasze zbawienie jest z pewnością Jego darem, lecz, zważywszy na to, że jest to historia miłości, wymaga ona naszego «tak» i naszego udziału w Jego miłości, jak pokazuje nasza Matka Maryja, a po Niej wszyscy święci.

Wielki Post żyje tą dynamiką: Chrystus poprzedza nas swoim wyjściem, a my pokonujemy pustynię dzięki Niemu i idąc za Nim: On jest kuszony za nas i zwyciężył Kusiciela dla nas, ale i my musimy razem z Nim zmagać się z pokusami i je przewycięzać. On daje nam wodę żywą swojego Ducha, a my powinniśmy czerpać z Jego źródła i pić, w sakramentach, w modlitwie, w adoracji; On jest światłem, które zwycięża ciemności, a od nas wymaga się, byśmy podtrzymywali mały płomyk, który został nam powierzony w dniu naszego chrztu.

W tym sensie Wielki Post jest «sakramentalnym znakiem naszego nawrócenia» (*Mszał rzymski*, Kolekta, i Niedziela Wielkiego Postu); ten kto idzie drogą Wielkiego Postu zawsze jest na drodze nawrócenia. Wielki Post jest znakiem sakramentalnym naszej drogi od zniewolenia do wolności, którą trzeba wciąż podejmować na nowo. Z pewnością jest to droga trudna, tak jak powinno być, bo miłość jest wymagająca, lecz jest to droga pełna nadziei. A nawet powiedziałbym więcej: wielkopostne wyjście jest drogą, na której nadzieja *się kształtuje*. Trud pokonywania pustyni — wszystkie próby, pokusy, iluzje, miraże... — wszystko to jest potrzebne, by wykuć nadzieję silną, trwałą, taką jak nadzieja Dziewicy Maryi, która pośród mroków męki i śmierci swego Syna wciąż wierzyła i miała nadzieję na Jego Zmartwychwstanie, w zwycięstwie miłości Boga.

Z sercem otwartym na ten horyzont wchodzimy dzisiaj w Wielki Post.

Czuając, że należymy do świętego ludu Bożego, wejźmy z radością na tę drogę nadziei.

Do Polaków:

Drodzy pielgrzymi polscy, serdecznie pozdrawiam was tu obecnych i waszych bliskich. Środa Popielcowa przypomina nam o kruchości życia człowieka i świata: «Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz». Ten dzień zachęca nas do patrzenia na życie w świetle nauczania Pana Jezusa: «Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię» i wzywa wszystkich do przemiany serc. Czyni to słowami św. Pawła: «W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!» (2 Kor 5, 21). Znak popiołu i słowa usłyszane w dzisiejszej liturgii niech wzmogą naszą wielkopostną refleksję. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.